

NACZELNE DOWODZTWO W.P.

(Sztab Generalny)

Nr. Szt. Gen. 8707/V.pf.O.

Pecza Pelewa 53, d. 8/IX.1920.r.

47527

D O

10 d p i s .

M.S.Wejsk. Biuro Prezydjalne.

W załączeniu przesyła się w myśl tamt. pisma Nr. 5370,

20. K.P. tajne i Licz. 4146/B.P.II.T. z dnia 31/VII.b.r. odpis raportu Gen. MOKRZECKIEGO celem dalszego urzędowania odnieście do oficerów podległych M.S.Wejsk.-

Otrzymują : M.S.Wejsk. Biuro Prezydjalne, i M.S.Wejsk.

Oddz.V.Sztabu.

Za zgodne's'c:
Za Szefa V.Oddz.

Szef Sztabu Generalnego W.P.

Le k k i m.p.

R e z w a d e w s k i m.p.

M a j o r Szt.Gen.

General - Perucznik.

NACZELNE DOWODZTWO W.P.

(Sztab Generalny)

N.Szt.G. 8707/V.pf.O.

Pecza Pelewa 53, d. 8/IX.1920.r.

D O

O d p i s .

Dowództwa 6-ej Armji.

W załączeniu przesyła się odpis raportu Gen. MOKRZECKIEGO,

celem spowodowania oświadczenia się płk. RYLSKIEGO kwatermistrza 6-ej Armji odnieście do stawianych mu zarzutów.-

1 zał.

Za zgodne's'c:
Za Szefa V.Oddz.

Szef Sztabu Generalnego W.P.

Le k k i m.p.

R e z w a d e w s k i m.p.

M a j o r Szt.Gen.

General - Perucznik.

Naczelne Dowództwo W. P.

(Sztab Generalny)

Nr. Szt. Gen. 8707/V.pf.O.

Pecza Pelewa 53, d. 8/IX.1920.r.

D O

B. PILNE

Adjutantury Generalnej Naczelnego Wodza.

W załączeniu przesyła się odpis raportu Gen. MOKRZECKIEGO, oraz odpis tut. zarządzen w tej sprawie - do wiadomości.

Otrzymują: M.S.Wejsk. Oddział Naczelnej Kontroli Wejskowej i Adjutantura Generalna Naczelnego Wodza.-

Za zgodne's'c:
Za Szefa V.Oddz.

Szef Sztabu Generalnego W.P.

WARSZAWA

R e z w a d e w s k i m.p.



General - perucznik.

1 zał.

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

Dz. 47527 dnia 10/IX.1920.

załącz. W. Szt. Gen.



265

O D P I S

Nacz. Dtwo W.P. (Szt. Gen.)

Poczt. Pol. 53. dnia 8/IX. 1920 r.

Nr. Szt. Gen. 8704/V. pf./O.

D o

Szefa Sądownictwa Polowego Nacz. Dtwo.

W załączeniu przesyła się odpis raportu gen. MOKRZECKIEGO
celem zużytkowania w sprawie karnej, toczącej się przeciw kpt. MIT-
SCHKIEMU.

Od płk. RYLSKIEGO i płk. WĘDZIAGOLSKIEGO zażądano oświad-
czenia się i przesłania relacji.

1 załącznik.

Za zgodność:
Za Szefa V. Oddz.

L E K K I m.p.

major Szt. Gen.

Szef Sztabu Gen. W.P.

/-/ R o z w a d o w s k i

generał - porucznik.

O D P I S

Nacz. Dtwo W.P. (Szt. Gen.)

Poczt. Pol. 53. dnia 8/IX. 1920 r.

Nr. Szt. Gen. 8707/V. pf./O.

D o

Gen.-Por. ZYGADŁOWICZ

Dtwo Okręgu Gen- Kraków.

W załączeniu przesyła się odpis raportu gen. MOKRZECKIEGO
celem zaopiniowania i przesłania Nacz. Dtwo. wyczerpującej relacji.

1 załącznik.

Za zgodność:
Za Szefa V. Oddz.

L E K K I m.p.

major Szt. Gen.

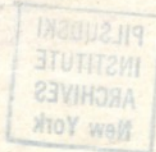
Szef Sztabu Gen W.P.

/-/ R o z w a d o w s k i

generał - porucznik.

Za zgodność odpisów:

Podporucznik i adiutant



R E L A C J A

o obronie obozu Warownego Grodno w dniu 19.VII.1920 i działalności grupy "odcinka Niemna" do dnia 23.VII.1920. łącznie.

I. Rozkaz o objęciu D-twa.

W nocy z 18. na 19. lipca o godzinie 23-ej m. 30. otrzymałem depeszę M.S. Wojsk. abym objął dowództwo "odcinka Niemna" czasowo aż do póki I. Armja nie osiągnie linii rzeki Niemna. -

Sformowałem natychmiast sztab operacyjny w składzie:

Szef Sztabu Gen. Mjr. WECKI, adjutant operacyjny - por. TYSZYŃSKI,
Szef wywiadowczy - mjr. WOJAKOWSKI, Szef Sanitarny - mjr. SAWICKI
Szef Łączności - kpt. DAHLEN, Intendent por. JOPKIEWICZ. -

Nadałem depeszę do Gen. SZEPTYCKIEGO, iż staję pod jego rozkazem. -

II. EWAKUACJA GRODNA.

Ewakuacja D.O.G. Grodna nakazana przez M.S. Wojsk. dnia 16. lipca - niezważając na katastrofalny brak parowozów o przysłanie których z Warszawy prosiłem przez ppłk. SCIEŻYŃSKIEGO telefonicznie b. Szefa Gen. Sztabu Generała HALLERA, została ukonczona 19. lipca. Odeszło wszystkiego 9. transportów ostatni transport ze Sztabem O.G. pod energicznym naciskiem mego zastępcy płk. BITNERA odszedł o 11. godzinie 19 lipca, kiedy całe przedpole Grodna było już w ogniu i walki toczyły się na całym froncie. Obiecane z Warszawy 12 transportów z parowozami nie nadeszły. Ściągnięte zostały parowozy z linii Białystok - Grodno i one uskuteczniły ewakuację.

Wywiezione było wszystko z Grodna, mianowicie: Skarb, archiwa, maszyny, składy żywnościowe, amunicji, umundurowania, budownictwa, sanitarne etc. pozostało tylko to co niemożliwe było do wywiezienia w 2 - 3 dniowy termin jako to: węgiel kamienny w wielkiej ilości, budulec, deski i jeden uszkodzony wóz kolejowy. - Tabor kolejowy w całości został ewakuowany. - Rodziny wojskowych i cywilnych urzędników odjechały rano 18. lipca. -

Zastępca mój płk. BITNER, zawdzięczając energii, którego i wybitnej sprężystości, ewakuacja została na czas ukończona, odjechałam razem ze Szefem Sztabu O.G. płk. AUGUSTYNEM samochodem o godzinie 12. tego dnia.-

III. SKŁAD ZAŁOGI GRODZIENSKIEJ -STAN MORALNY -

Obóz Warowny Grodna ma w obwodzie linii obronnej około 50 km.-Skład załogi obliczony był na 20.-30 tysięcy z wielką ilością artylerji różnych kalibrów.- Biorąc pod uwagę, że cała załoga Grodzieńska była nieliczna i złożona przeważnie z żołnierzy kategorii B. baonów walcowniczo- etapowych, wyszkolonych na przedce w mustrze formalnej i w regulaminie załogi uzbrojonych w stare rosyjskie karabiny bez bagnetów do boju była mało zdolna.- Lepszy bojowy materiał stanowiły: Zapasowy baon Grodzieński, szkoła podoficerska O.G. i manewrowa kompanja przy Centrum Wyszakolenia Misji Francuskiej.- Stan moralny załogi tak świetny przed 2-3. tygodniami, że takie oddziały -jak manewrowa kompanja same rwały się do boju, widząc przechodzących przez Grodno masy dezertersów, których wykawiano za pomocą tejże załogi, widząc przejeżdżając koleją przez Grodno całe baony uciekające z frontu, straciły na duchu i moralna strona została naderwana,-

Artylerja Grodzieńska składa się z 4-ch dalekonośnych włoskich dział, dwóch moździerzy i dwóch baterji polowych /3 całowe rosyjskie działa/ 2.p.a.p. Lit. Biak. bez uprząży artylerji skiej.- W zamian takowej była wydana uprzęż taborowa. Artylerzyści próbnej strzelaniny nie przeszli. Jeszcze gożej było z artylerją ciężką, która zupełnie nie miała obsługi wyćwiczonej i oficerów oznajmionych z temi działami.- Sciągnięta przezemnie zawczasu i wyćwiczona jeszcze w kwietniu miesiącu obsługa zap. baterji 1.p.a.p. L.B. na rozkaz M.S. Wojak. odeszła na uzupełnienie swojej brygady.+

Kwalerji było 3 szwadrony 13.p. ułanów Wileńskich tylko co sformowanych na koniach nieujężdżonych i z żołnierza częściowo starego, z większą ilością rekruta słabo wyszkolonego.

OGOLNY STAN ZAŁOZY

Piechota:

Zapaszowy Baon Grodzieński p. strz.	280	bagnet
1/IX. Baon Wartowniczy Etapowy	450	"
Zapaszowy Baon Wartowniczo- XXXXXX etapowy	450	bagnet
Ochotnicy kpt. KOSGIAŁKOWSKIEGO / zupeł- nie nie wyćwiczonych/	450	"
19 i 20 Kompanja Saperów	340	"
Szkoła Podoficerska O. G.	220	"
Manewrowa komp. przy Centrum Wyszakolenia	80	"
1 i 2. komp. marszowa 31 p.p.	300	"
Komp. marszowa 28 p.p.	150	"
III. Krakowski Baon etapowy	450	"
Zandarmów	100	"

Ogółem 3.270 bagnetow

Oprócz tego nadjechała u Oran koleją żelazną, cofająca się grupa Gen. BORUSZCZAKA pod D-twem p.o.D-cy 2. Lit. Biał. dywizji płk. RYLSKIEGO i brygadiera WEDZIAŁOJSKIEGO.-

Charakterystycznym i znamionem jest to, że wspomniana grupa zamierza ominąć Grodno i odjechać do Białegostoku i tylko znajdujący się na dworcu kolejowym mój zastępca -płk. BITNER kategorycznie zaprotestował temu i nakazał transportu w ilości 1100. żołnierzy wyładować się w Grodnie.-Skład załogi powiększył się o tę liczbę, lecz moralna strona tej grupy była fatalna.

ARTYLERJA

Ciężkich dział	4.-
Mozdzierz	2.
Lekkich dział 3-calowych	6.
Pluton artylerji konnej /3.cal/	2.

Ogółem 14. dział.

KAWALERJA

3. szwadrony 13. p. ułanów Wileńskich	380 koni
2. komp. 1. pułku czołgów	18 -
Pociąg pancerny "Mściciel"	

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PLAN OBRONY.-

Obóz Warowny Grodno od dnia 16 lipca przeszedł pod Dowództwo 1-ej Armji. Plan obrony wypracowały był przez p.o.D-ce Obozu Warownego pułk. inż. BIERNACKIEGO. Mianowany przez M.S. Wojsk. na to stanowisko pułk. STAWINSKI do Grodna nie przyjechał i gdzie się obecnie znajduje niewiadomo.-

Plan obrony miał tę zasadniczą wadę, że cały ogromny

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

obwód forteczny obsadzono nielicznymi oddziałami piechoty, które niemając na fortach artylerji, nie mogły wspierać się ogniem krzyżowym wzajemnie. Rezerwa główna była słaba. Plan polegał na tym aby bronić wszystko i wszędzie wbrew zasadzie wojskowej, że "kto chce bronić wszystko ten nic nie broni" lecz zmieniać ten plan kiedy rozpoczęła się z rana 19 lipca bitwa, nie miałem możliwości i nie było racjonalnem. Wykonanie planu pozostawiłem w rękę jego twórcy, a sam zadysponowałem tylko w swoje rozporządzenie główną rezerwę i pozostałem przy sztabie Obozu Warownego na cały czas bitwy jako siła moralna, ogólnie kierownicza i decydująca. -

Obsada twierdzy przedstawia się w następujący sposób :

1/ północno-zachodni odcinek od frontu III.b. Do Niemna obsadzony został przez Oddziały Grodzieńskiego zapas. baonu i III. krakowski baon etapowy - 730 bagnetów. -

Komendant kapitan DJAK. -

2/ północno-wschodni odcinek od Niemna /fort XIII./ do fortu X. został obsadzony przez baon zapasowy wojsk. wart. i kompanję marszową 28 P.p. - 600 bagnetów. -

Komendant odcinka ~~na Niemna~~ - ppłk. SZULTIS-RZEPICKI.

3/ Południowo-wschodni odcinek od Niemna /fort IX.b./ do fortu V.c. obsadzony był przez I/IX. baon wartowniczy - 450 bagnetów. -

Komendant odcinka kapitan OSINSKI. -

4/ Odcinek południowo-wschodni został bez obsady. -

5/ Bateria polowa 2.p.a.p.L.B. stała na pozycji przy wsi Kulbaki. 2. bateria z racji porwanej uprzęży taborowej na pozycję nie odjechała.

6/ Główną bojową rezerwę stanowiły : a/ Centrum Wyszkoleniagb/ Okręgowa Szkoła Podoficerska, c/ dwie kompanje marszowe 31.p.p., d/ Saperzy, e/ trzy szwadrony 13 p.uł., f/ 18.czołgów, 2 działa ciężkie ustawione na pozycji około fort VI., a drugie dwa działa i dwa moździerze pozostały na drodze i nie zostały ustawione na pozycję z braku środków lokomocji, g/ resztkę 2. Lit. Biał. Dywizji w ilości 1100 bagnetów i h/ pociąg pancerny " Mściciel ".

Przebieg bitwy 19 lipca 1920 r.

Już od dnia 14 lipca poczęły napływać meldunki, a raczej pogłoski o bolszewickich podjazdach, pieszych oddziałach i t.d. Wywiady jazdy na wschód i północ od Grodna, przeprowadzone 17. lipca nie wykazały w promieniu 15 km. od miasta żadnych śladów bolszewików. Pierwszej poważnej natury wiadomości otrzymano 18. lipca od D-cy odcinka Sopoćkina o godz. 17-ej, że w Śmk. 8-n. km. na północ od tego miasta ukazały się - baon piechoty i do 4-ch sotni jazdy bolszewickiej, maszerujące w kierunku Grodna. W nocy z 18. na 19. lipca telefonicznie zawiadomiono o strzelaniu przed XIII. i XIII a. fortami, a rano 19 lipca doniesiono już o podjazdach i strzelaniu w kierunku fortów XII, XI, c, XI b. XI a.

O godzinie 8-ej rano kapitan DJAK zatelefonował, że nieprzyjaciel zaatakował forty : XI. II. i III a. - Natarcie było tak silne, iż dodano było, że "sytuacja jest b. poważna". - Rozkazałem niezwłocznie 2. Lit. Biał. dywizji wzmocnić odcinek kapitana DJAKA i odeprzeć nieprzyjaciela.

Atak o godz. 10-ej został odparty na wszystkich punktach. O godzinie 10-ej jednocześnie prawie, przyszło telefoniczne zawiadomienie z Kulbak i Grandzicz /forty XI. i XIII./ że nieprzyjaciel atakuje ten odcinek. Dowódca Obozu Warownego płk. BIEBRNACKI z kapitanem WOJAKOWSKIM udali się osobiście samochodem na zagrożony odcinek.

Około 12-ej godziny kozacy przerwali się między fortami XIII. i XIII a. /Grandzicz/ i przez odcinek XII. i XI. fortu, opanowali baterję około kulbak, która nie zdążyła dać ani jednego strzału a obsługa rozprzeczła się.

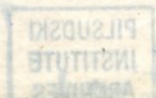
Na tę wiadomość rozkazałem ruszyć się rezerwie piechotynej dla odparcia ataku: Szkoła Podoficerskiej w kierunku Grandzicz, jednej kompanji marazowej 31 p.p. w stronę Kulbaki, a drugiej w kierunku Pyzsek. - Oprócz tego rozkazałem majorowi JACKOWSKIEMU z częścią czołgów ruszyć w kierunku m. Stanisławowa Kulbak a drugi pluton skierować na drogę Grandzicką, Pozatem 3. szwadron kawalerji pod dowództwem Insp. Kawalerji płk. MOSIEWICZA kazałem wyruszyć niezwłocznie przez Ostrówek i uderzyć

w konnym szyku na skrzydła i tyły nieprzyjaciela, a bataljo-
nowi Słuckiego pułku dojsć do dworca kolejowego i rozwi-
nawszy się w szyk bojowy oskrzydlić i uderzyć na tyły bol-
szewików wtargnąwszy do miasta. Ani jeden z tych moich rozka-
zów nie został spełniony. Piechota niewychodząc jeszcze
z miasta rozpierszyła się prosto uciekła i gdzie obecnie
znajduje się Szkoła Podoficerów z oficerami niewiadomo.-
Kawalerja także prowadzona wzmian tego, żeby w konnym szy-
ku oskrzydlić nieprzyjaciela rozwinęta została w tyraljerę,
układając się rzucić konie i uciekać do żyta i cała akcja
planowo obmyślona, która chociażby przy najniejszym wysiłku
dawała bardzo dodatnie rezultaty - przepadła.

Uratowali sytuację D-czołgów major JACKOWSKI i
Szeft Łączności - kapitan DAHLEN. Ten ostatni na ochotnika prze-
szedł ze swoimi 128 / żołnierzami telefonistami i z pomo-
cą czołgów wyparł kozaków z miasta i obsadził wzgórze
przed miastem na Grandzickiej drodze, aż do nadejścia kompanji
marszowej 31.p.p. która niedługo zatrzymała się na pozycji
i po odejściu kapitana DAHLENA rozpierszyła się.-

Kozactwo za ten czas obsadziło od strony Niemna, zaję-
te przez czołgi w górze, wdarło się ponownie do miasta, za-
jęto Stary Zamek, szpital Okręgowy i przedierało się w stronę
mostu głównego na Niemnie na szosie Białostockiej.-Sytuacja
była krytyczna, gdyż zajęcie tej jedyną w obecnej chwili
drogi dla odwrotu odcinało - jak czołgi, tak rozproszone
w mieście oddziały i Dowództwo wiejskich w samym Grodnie,
znowu wysłał kapita DAHLENA z majorem JACKOWSKIM, aby za
wzajemną cenę obsadzili ten most i nie dopuścili bolszewików
na Niemnie. Przebijając się przez ulicę, niejako zdobywając
każda z nich z osobna, czołgi i pluton telefoniczny ostrze-
liwane ze wszystkich domów przez żydów i kozactwo dotarły do
wybrzeża Niemna i strasakami z armatek i karabinów maszynowych
oczyściły mosty od kozactwa i przedostały się na Niemnie
obsadzili czołgi lewy brzeg rzeki.-

Kozactwo zajęło na prawym brzegu Niemna kozary żółte
szosy Stary Zamek, Szpital Okręgowy, lecz płacone ogniem czoł-



gów nie wykazyło ze swych kryjówek i tylko rzesistym ogniem od-
powiadało na strzały plutonu i czołgów. - 50

Była godzina 18-ta wieczór, Sztab mój ostrzeliwał się
ogniem szrapnelowym artylerji bolszewickiej. /względnie naszej
zdobytej przez bolszewików/ w całym mieście rozlegała się strze-
lanina z ręcznej broni i karabinów maszynowych. Od kawalerji i
piechoty swojej wldunków nie było żadnych. - Jasnem było, że kam
kontratak nie udał się. - Zgodziłem się z meldunkiem Szefa II.
Wydziału, że sytuacja samego już sztabu jest krytyczną i nakazałem
tem sztabowi wycofać się z miasta na lewy brzeg Niemna razem
z kilkunastu żołnierzami i pisarzami pozostałymi przy mnie. -

Odszedłem pieszo przez most kolejowy razem ze swoim szta-
bem a za mną w ślad wycofał się i Sztab Obozu Warownego ciągnąc
za sobą rozbity mój samochód. - Przechodząc przez most nadałem
osobiście rozkaz minierowi ś.p. podpor. BUDLEWSKIEMU, aby bez mego
pisemnego rozkazu mostu nie wysadzał, a tylko w takim razie dzia-
łał samodzielnie jeżeli most zostanie zaatakowany przez bolsze-
wików i w razie jeśli przykrycie mostowe złożone z saperów nie
było w stanie odeprzeć ten atak. -

Po przejściu mostu zastałem tam pociąg pancerny "Mściciel"
który dzielnie odpierał cały czas bitwy jak na fortach, tak i
w pobliżu toru kolejowego ataki nieprzyjaciela, a po zajęciu mias-
ta odszedł za most na lewy brzeg Niemna. - Była godzina 19-ta uda-
łem się na stację Łomosna o 2. kilometry od Niemna, gdzie zastałem
płonące budynki naszych składów żywnościowych. - P.o. Intendenta
ppor. JOPKIEWICZ zameldowa, że artykuły żywnościowe wszystkie
wywiezione a tylko pozostały stare buraki przeszkloroczne i stogi
siana. -

Kto podpalił te składy nie udało się wyjaśnić. -

Mając pod ręką pluton saperów nakazałem zatrzymać jed-
nostki uciekające z Grodna, a widząc na szosie cofające się tabo-
ry, a z nimi razem całe plutony odchodzącej piechoty, pobiegłem
na szosę i zatrzymałem całą kompanję III. Krakowskiego etapowego
baonu i pluton kompanji warszawskiej. - Przemówiłem do żołnierzy do
ich sumienia i patriotyzmu i zawróciłem nazad, aby obsadzili wy-
brzeże Niemna na skrzydłach czołgów. - Kompanja bez oporu odeszła
na wskazane pozycje, lecz zniknawszy mi z oczu /jak zameldował
D-ca czołgów/ na swoje stanowiska nie przybyły, a uciekła okólną

drogą w stronę Białegostoku. -

Odszedłem znów na stację dokąd przybył 2. szwadron

13. p. pułk por. JUNKIEWICZ i od niego dowiedziałem się, że pułk. MOSIEWICZ nie zrobiwszy przyparty został do Niemna i przeprowił się przez pław przez rzekę, przyczem utoneło 25 żołnierzy. Po przeprowie podążył w stronę Sokółki i spotkałem jego tylko już w Łomży po przybyciu i zdaniu swej grupy Gen. WITKOWSKIEMU. -

Była godzina 19. w. 30. gdy ogromny huk rozległ się w pobliżu i kłęby dymu zawirowały w stronę mostu kolejowego. -

Było jasnym, że most ten został wysadzony w powietrze. Rozkazu pisemnego o wysadzeniu go w powietrze nie nadawałem więc w pierwszej chwili miałem wrażenie, że most został silnie zaatakowany przez bolszewików, lecz od D-cy Obozu Warownego płk BIERNACKIEGO dowiedziałem się, że prawdopodobnie jedna z kul trafiła w lont z rtęcią piorunującą i z tej racji nastąpiła eksplozja. Przytem zginęli: ppor. saperów BUDLEWSKI, podchor. ZATRYCHOWSKI oraz 4-ch żołnierzy saperów. -

Prawie równocześnie z wysadzeniem mostu podjechał na stację Łomża transport z 2-ma baonami 34. p. a. p. t. j. ta pomoc, o której jak z Wołkowyska tak i z Warszawy powiadomiono, nie telefonicznie. -

Spóźniła się niestety na parę godzin. -

Nie mogłem przy tej sytuacji użytkować te posiłki gdyż jak szosa tak i cała okolica w pobliżu stacji ostrzeliwano się już silnym szrapnelowym ogniem artylerji bolszewików, wyładować więc transport i rozpocząć akcję przed nocą było niemożliwym a oprócz tego stał jeszcze na stacji pociąg z amunicją i pociąg jaki mógł trafić w ten pociąg lub transport i wywołać popłoch. -

Trzeba było skupić nadchodzące posiłki w jednym punkcie i wtedy tylko mocno uderzyć na Grodno. -

Punktem takim wybrałem stację Kuźnicę odległą od Grodna na jeden dzień marszu. -

Tymczasem forty lewego brzegu Niemna pozostały jeszcze w naszym ręku. Z zajęciami przez bolszewików Grodna obrona tego odcinka była bardzo trudna. gdyż trzeba było odierać nieprzyjaciela z trzech stron: z zachodu, północy i ze wschodu od

streny Niemna.-

O godzinie 18.wieczór bolszewicy przeprawili się przez Niemen na północ za Kołczańską cerkiewkę z zamiarem uderzenia na tyły wojsk kapitana DJAKA zajmującego linię obrony fortów.- W rezerwie u niego stała brygada 2.Lit.Biał. Dywizji.-D-ca Kowiewskiego pułku płk. ZAWISTOWSKI niezwłocznie zaatakował nieprzyjaciela idąc osobiście w tyralierce, odrzucił od Niemna i duże bolszewików potopił w rzece, lecz gdy/ późnym już wieczorem/ posłał o tem meldunek do swego brygadiera płk.WEDZIAGOLSKIEGO to okazało się, że ten odlatni rzuciwszy swą stanowisko i Kowiewski pułk, odszedł z Lidzkim pułkiem na całą noc forsownym marszem do Sokółki.

Kowiewski pułk także porzucił swoją pozycję i pomaszzerował w ślad za brygadjerem, a na zagrożonej placówce zachodnim odcinku fortecy, pozostał tylko jeden Grodzki zapasowy baon z D-cą swym kpt. DJAKIEM, który rano 20.lipca będąc naciskanym przez nieprzyjaciela cofnął się w perzadku na Kuźnicę.-

Przez taką tchórzliwą inicjatywę bryg.WEDZIAGOLSKIEGO straciłem i lewy brzeg niemeńskich fortów, lecz najwięcej oburzony byłem na p.o.D-cy 2.Lit.Biał dywizji pułk. RYLSKIEGO, który rano 19.lipca zameldował, że sam ze swym sztabem lokuje się na lewym brzegu Niemna we Franciszkańskim klasztorze.-Przez cały dzień bitwy ani jednego meldunku do mnie nie przysłał.-D-cy pułków tej dywizji zwracali się wprost do mnie z meldunkami.-Sądziłem, że nie poinformował swych podwładnych o miejscu swego postoju, lecz gdy o godzinie 23.-24-ej 19.lipca przyjechałem z transportem 34.p.p. do Kuźnicy to dowiedziałem się, że p.płk.RYLSKI z całym swym sztabem, techniczną, telegraficzną, i sztabową - kompanjami odjechał z Grodna pociągiem o godzinie 14-ej rzuciwszy dywizję niezameldowawszy mnie o tem, jednym słowem była to niegodziwa ucieczka, ze swego stanowiska i porzucenia swych oddziałów na łaskę losu.-

Niemna nic dziwnego, że 2.Lit.Biał.Dywizja doszła do takiej demoralizacji, jeżeli D-ca dywizji rzuca swe pułki i ucieka pociągiem jaknajdalej od frontu bojowego.-

Upraszam Naczelné Dowództwo o pociągnięcie do sądowej od-



powiedzialności płk. RYLSKIEGO i WEDZIAGOLSKIEGO za tchórzostwo i ucieczkę z frontu.-

Akcja bojowa od 20 do 23 włącznie,-

Przyjechałem do Kuźnicy między godziną 23 a 24-tą 19.lipca. Znalazłem tam brygadiera płk. LUCZYNSKIEGO, który zameldował mi że na stacji jest tylko jeden 34 pułk. a 35 p.p. i artylerja 10. p.a.p. są jeszcze w drodze i kiedy przyjadą niewiadomo.

Sam już, dzielny ten brygadjer wydał stosowne zarządzenie przygotowacze dla ofensywy w następane dni i wysunął 34 pułk na Gredzienską szosę do wsi Bakuny, Kleczki, Sztrąpka zabezpieczywszy ferpęczkami.-

W nocy i nad ranem nadjechał 35 pułk. Artylerji jeszcze nie było.-Przydzieliłem do brygady wycięziony pluton l.p.a.p. Lit. Biały i nakazałem o 15 godzinie 20.lipca osiągnąć 18.brygadzie linję wzgórza Korębrzyca -Belszaja Olszanka, co było uskutecznione.-

W czasie marszu 3 setnie kozaków zaatakowały pluton 34.p. p.idący w przedniej straży, lecz rozwinąwszy się w tyraljerkę pluton ogniem odparł ten atak, zabiwszy kilku kozaków i kilku raniwszy, Kozacy w pośpiechu uciekli.-

Płk. LUCZYNSKI bez strat osiągnął nakazaną linję.-W nocy 20 na 21 lipca nadeszły dalsze posiłki, mianowicie: 2 baterje 10. p.a.p., 41 suwalski p.strz. Bataljon marynarzy i 157 baon etapowy poznański.-

Na 21.lipca nakazałem:

157.baonowi Poznańskiemu z marynarzami i 1.bat.10a p.a.p. zająć wieś Gibulicze na południe od Gredna, trzymając łączność z 18.Bryg.płk. LUCZYNSKIEGO i oddziałem ochotniczym kpt.KOSCIALKOWSKIEGO, który obsadził odcinek lewego brzołu Niemna od Pegoran do rzeki Swisłoczy, a także z kompanją marszową 28.p.p. obserwującą nieprzyjaciela na tejże stronie Niemna od Pegoran do Soły.-

Wszystkie te oddziały podporządkowane były pułkownikowi LUCZYNSKIEMU.-

18.brygadzie pułkownika LUCZYNSKIEGO zaatakować bolszewików z południe-zachodu wyrzucić nieprzyjaciela za Niemen, obsadzić i bronić lewy brzeg rzeki od Łososny do Soły.-

2. szwadron 13.p.ułanów wysłałem na lewe skrzydło grupy do Nowego Dworu z nakazem wysłania podjazdów w stronę: Adamowicze, Bogatyry i Lipska.-

10.p.strzelców granicznych kontynuje i nadal obserwację swego odcinka na zachód od Gredna.-

Ku wieczorowi tego dnia wszystkie te rozkazy zostały wykonane i bolszewicy zostali wyparci z lewego brzegu Niemna i odrzuceni na wschód.-

Twardą stopą stanąłem na wybrzeżu Niemna.-

W nocy tego dnia przyszły do mnie do Kuznicy 3 baterje 5.p.a.c., 2.baterje lekkie, 5.p.a.p. zużone i wycieńczone do krańcowości.-Nakazałem na dzień 22.dać im wypoczynek.-

Dzień 22.lipca przeszedł bez żadnych szczególnych zajść.- Kawalerja nieprzyjacielska próbowała czynić wywiady lecz spotykając wszędzie silny odpór cofała się bezładnie.-

23.lipca od rana nieprzyjaciel zaatakował w dwóch punktach moją grupę : ze wschodu przeprowadził się przez Niemen u Pogoran odparł ochotnicze oddziały kapitana KOSCIAŁKOWSKIEGO i zajął fort Nr.9. a od czoła silnie ostrzeliwując broniony przez nas lewy brzeg Niemna zaczął przeprawę na tratwach przez rzekę.-

Oba te ataki zostały udaremnione wyparciem z fortu Nr.9. i odrzuceniem za Niemen, a ogień naszej artylerji i karabinów maszynowych zlikwidowany został zamiar przeprawy przez Niemen lecz dla wzmacnienia płk. ŁUCZYNSKIEGO posłałem mu 41.p.p. Suwałski z 3-ma baterjami 5.p.a.c. i 1.baterją 5.p.a.p. i zapotrzebowałem o niezwłoczne przyjeździe koleją żelazną z Sekółki basenów Lidzkiego i Kowieńskiego pułku dla utworzenia w ręku swoim ogólnej rezerwy.-Baseny te przyjechały o godzinie 12-iej w południe.-

Rano tego dnia przyjechał Gen.ppor. WITKOWSKI z rozkazem Naczelnego Dowództwa o objęciu powierzonych mi przez 5 dni grupy.Po oznajmieniu go z lokatą swojej grupy i sytuacją na froncie tego wieczora o godzinie 18. odjechałem do Białegostoku i do żony na swoje stanowisko.-

Za te 5.dni od dnia 19. do 23 włącznie.19.lipca całodzienną walką w Grednie zatrzymałem bolszewików na Niemnie

od 20. do 23. atakami na Gredno odparkami ich za Niemen i utrzy-
maniem lewego skrzydła całego frontu mocno, czem dałem możność
I-ej i IV-ej Armji nieobawiając się za swoje flanki i odpie-
rając czołowe ataki nieprzyjaciela odchodzić na przeznaczona
im stanowiska.

W walkach tych wybitnie odznaczyli się :

D-ca 2. baterji 1. pułku czołgów mjr. JACKOWSKI,

Szef Łączności O.G. Gredno - kapitan DAHLEN,

Szef II. Wydziału O.G. Gredno mjr. WOJAKOWSKI,

Szef Sztabu Obozu Warownego ś.p. kpt. Szt. Gen. SPIESZNY

D-ca kowieńskiego pułku - pułkownik ZAWISTOWSKI

D-Ca gredzińskiego zap. baonu - kpt. DJAK,

Podper. Centrum Wyszakolenia - podper. SŁONIEWSKI

D-ca 18. bryg. piechoty - płk. ŁUCZYNSKI.

I. powinni być pociągnięci do sądowej odpowiedzialności.

Podp. D-oy 2. Lit. Biał. dywizji płk. RYLSKI i Szef Sztabu
tej dywizji kapitan MITCHKE za to, że rzucili swą dywizję w cza-
sie walki i odjechali pociągami na stację Kuźnice o godzinie
14-ej 19. lipca. -

D-ca brygady 2. lit. Biał. dywizji płk. WEDZIAGOLSKI za to,
że dnia 19. lipca rzucił powierzone mu stanowisko na zachodnim
/lewym brzegu/ Niemna, rzucił na bojowych pozycjach Kowieński
pułk Strz., a sam z Łódzkim pułkiem odmaszerował aż do Sekółki
ominawszy nawet Kuźnice. -

D-cę Podoficerskiej Szkoły Okręgowej por. PAWLICKIEGO
za to, że 19. lipca znajdując się w głównej rezerwie na placu
teatralnym w Grednie nie spełnił danego mu przez Szefa Sztabu
Obozu Warownego - kapitana SPIESZNEGO - jego rozkazu o zaatako-
waniu nieprzyjaciela w kierunku Gredzińskiej szosy. Kompanja ta
rozproszyła się i on sam znikł i gdzie obecnie znajduje się
i gdzie jest ta kompanja niewiadomo. -

Straty w oficerskim personelu:

Pper. 3. kompanji saperów	BUDLEWSKI	zgineli przy
podcher.	"	eksplozji mostu
"	"	kelejowego. -
"	ZATRYCHOWSKI	

NY
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

NY
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Szef Sztabu Obezu Wwarenego kapitan Sz, Gen, SPBESZNY - zabity przy wyjeździe z Kuźnicy.-

Sztabu O.G.Grednu Wydz.V.a.perucznik LAY-MICHAŁ - ranny i zginął bez wieści,-

Sztabu O.G.Grednu Wydz.II.podper. CYPRYS - ranny i umarł.-

Baen Wartowniczy zapasowy - pper. SZWOCH - ranny i zginął,- bez wieści,-

Tegeż bataljenu pper. GESLER zginął bez wieści,-

Zarząd Budowl.Kwater. pper. KOZIEŁŁO w nieweli.-

Okrag.Insp.Piech.przy D.O.G.Gredne - siła pomocnicza żeńska GOROWNA - ranna przez kozaków w Grednie, według prywatnych wiadomości umarła.-

13.p.ułanów wileńskich podper. SOKOLINSKI - utonął w Niemnie
O stratach żołnierskich meldunki nie nadeszły.-

Za zgodność odpiu:

J. Rorapka

/./ MOKHZECKI

Gener.pper. i D-ca O.G.Gredno.